Rok III. Nr. 135. Sosnowiec, wtorek 12 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 11. 6. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rozpatrywano budżet min. spraw wojskowych, który referował poseł Kościałkowski.

Jutro izba przystąpi do obrad nad budżetem ministerjum sprawiedliwości a następnie min. skarbu oraz rent i emerytur.

Na tem sejm zakończy rozprawy budżetowe i przystąpi do głosowania.

Jest tendencja w prezydjum sejmu, aby dyskusję bezwzględnie zakończyć w dniu jutrzejszym, choćby odbywające posiedzenie do późnej nocy. Natomiast środę i czwartek ew. piątek poświęcić głosowaniu w drugiem i trzeciem czytaniu i w sobotę budżet odesłać do senatu.

Japonja szykuje się do aneksji Mandżurji.

TOKIO, 11.6. Rząd japoński wysłał gen. Matsui do Nankinu, upoważniając go do prow. Jzenia pertraktacyj z Czang-Kai-Szekiem. Japonja proponuje rządowi nankińskiemu zwolnienie ważniejszych węzłów kolejowych w pobliżu Tsi-Nan-Fu przez wojska japońskie, żądając wzamian zaprzestania propagandy nacjonalistycznej w Mandżurji. W razie śmierci Czang-Tso-Lina Japonja zamierza natychmiast objąć kontrolę nad administracją Mandżurji.

Wielki skandal w robotach publicznych w Wiedniu.

WIEDEŃ, 11.6. Wykryty w ostatnich dniach wielki skandal towarzystwa akcyjnego robót kolejowych „Afed", zatacza coraz szersze kręgi. Towarzystwo współpracowało z wielkiem towarzystwem wiedeńskiem, prowadzącem roboty publiczne, które jest instytucją napół państwową (60 proc. akcyj tego towarzystwa należy do państwa). Bank „Compas", który poszkodowany jest na sumę 470.000 dolarów, wytoczył proces firmie „Afed" i towarzystwu robót publicznych, oskarżając obie firmy o fałszowanie bilansów i oszukańcze tranzakcje finansowe. Do rady nadzorczej oskarżonych towarzystw wchodzą dwaj byli austrjaccy ministrowie. Aresztowano kilku wybitnych finansistów i przemysłowców wiedeńskich.

Mrożące krew w żyłach sceny

niemieckiej katastrofy kolejowej.

BERLIN, 11.6 (wł.) O wielkiej katastrofie na linji kolejowej Monachium — Frankfurt n. M., nadchodzą dalsze szczegóły:

Katastrofa nastąpiła dokładnie o godz. 1.54 w nocy. Pociąg szedł z szybkością 80 klm. z Trjestru przez Monachium do Holandji i składał się z 10 wagonów osobowych oraz 2 wagonów sypialnych.

Parowóz runął z wysokiego nasypu do głębokiego rowu. Spadając parowóz obrócił się i werżnął się w ziemię. Wóz węglowy, idący za parowozem, stanął w poprzek toru. Następny wagon został odrzucony o 80 m. Kilka wagonów osobowych spadło z nasypu. Jeden z wozów pulmanowskich runął na parowóz. Trzy wagony zostało zdruzgotane na miazgę. Wagon czwarty został przełamany na dwie połowy. Sciany wagonu piątego zostały połamane jak zapałki.

Równocześnie zaczął płonąć gaz. Podróżni jednego z wagonów zostali zamknięci wśród żelaza i stali. W tym właśnie wagonie szalał pożar z największą siłą. Wielu podróżnych z tego wagonu odniosło silne poparzenia. Głowa jednego z mężczyzn została skleszczona między drzwiami wagonu. Musiał on pozostawać w tej pozycji przez przeciąg 2 i pół godzin. Inna znowu kobieta została skleszczona pomiędzy żelazne części czwartego wagonu, tak, że musiano wyrżnąć drewniane i stalowe części wagonu, aby ją wydobyć.

Zły stan toru, albo zbrodnicza ręka.

Śledztwo przeprowadzone na miejscu katastrofy kolejowej w Bawarji stwierdziło, że ogólna liczba zabitych wzrosła do 25 osób a rannych do 120. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów reichswehry, straży pożarnej oraz sanitarne oddziały. Mimo to upływały godziny zanim wydobyto rannych i usunięto zabitych.

Z przeprowadzonego doraźnie śledztwa wynika, że zwrotnica oraz urządzenia kolejowe znajdowały się w porządku. Istnieje przypuszczenie, że albo sam tor zwracający się w miejscu katastrofy na lewo nie wytrzymał naporu jadącego z szybkością 80 klm. godzinę pociągu pospiesznego, albo też w miejscu wykolejenia się pociągu była podłożona jakaś przeszkoda. Cały tor na miejscu katastrofy jest zniszczony. Ziemia rozpruta, słupy telegraficzne powywracane, parowóz pogięty. Maszynista pociągu został na miejscu zabity.

Bojkot Sopot — to odpowiedź na bezecne szykany Gdańska.

WARSZAWA, 11. 6. Niesłychana prowokacja, jakiej dopuściło się miasteczko Sopoty wobec Rzeczypospolitej, wydając zakaz statkom polskim przybijania do mola kuracyjnego, nie może pozostać bez echa.

Liga morska i rzeczna zdecydowała wystąpić stanowczo i kategorycznie, powołując do życia komitet obywatelski.

Jedyny sposób na złamanie tej buty, to bojkot Sopot, które dotąd żyły z Polski.

Na dwu wielkich krach lodu

znalazła schronienie załoga „Italji".

OSLO, 11.6. Połączenie radjotelegraficzne z «Italją« jest obecnie przywrócone.

Według radjotelegramu, który otrzymał kapitan statku »Cita di Milano«.

«Italja zupełnie jest zniszczona i narazie niema mowy o możliwości uruchomienia sterowca.

Załoga «Italji» znajduje się na 2 krach pędzonych wiatrem ku brzegowi.

Według urzędowego sprawozdania gondola, w której znajdował się gen. Nobile wraz z 7-miu towarzyszami uderzyła z całą siłą o lód, przyczem uległa znacznym uszkodzeniom, 2 osoby z załogi odniosły rany.

Reszta załogi, która znajdowała się wówczas w gondoli motorowej dostała się na drugą krę. Wi... odpędził tę krę o blisko 30 klm... wschód od bryły na której wylą... wał gen. Nobile. Przy drugiej gru... pie znajdują się dwaj uczeni, którzy towarzyszą wyprawie, dziennika... Lago, 3 maszyniści i mechani...

»Citta di Milano« utrzym... czność z radjotelegrafistą «Ita...

566 kul w ciele murzyna.

Straszliwy przykład amerykańskiego samosądu.

NOWY JORK, 11.6 W amerykańskiej miejscowości, Boyce, położonej w stanie Luisiana, zdarzył się przed kilku dniami wypadek krwawego samosądu.

Dwaj murzwni Izzak i Dawid Thomsonowie byli podejrzeni o morderstwo komisarza policji.

Niektóre poszlaki przemawiały za tem, iż oni właśnie dopuścili się zbrodni.

Gdy podejrzanych o morderstwo murzynów prowadzono przez miasto, zgromadził się wielki tłum, obezwładnił policję, a winowajców wyprowadził za miasto.

Thomsonów bito pałkami dopóki nie stracili przytomności.

Skoro leżeli już na ziemi, zlani krwią, dobito ich strzałami z rewolwerów.

W ciele Izaaka Thomsona znaleziono na sekcji 566 kul, brat zaś jego Dawid miał tak postrzelaną głowę, iż wyglądał jak krwawa bezkształtna masa.

Sprawców okrutnego samosądu pociągnięto do odpowiedzialności.

Masakra chóru polskiego w Olsztynie.

BERLIN, 11.6. W Olsztynie (Prusy Wschodnie) doszło do krwawej bójki pomiędzy członkami organizacji republikańskiej reichsbanneru a członkami olsztyńskiego kółka śpiewaczego, którzy powracali w szyku pół wojskowym z wycieczki zamiejskiej.

Cały szereg członków kółka śpiewaczego został ciężko pobity kijami. W czasie starcia padł również szereg strzałów; sprawcy ich zostali wykryci. Kilkunastu uczestników bójki w stanie bezprzytomnym odstawiono do szpitala.

Akt oskarżenia Beli Kuna.

WIEDEŃ, 11. 6. — Prokuratura wniosła dziś przeciwko Beli Kunowi i towarzyszom oskarżenie z powodu organizowania związków tajnych, fałszywego meldowania się oraz z powodu przekroczenia zakazu powrotu do Austrji. Proces odbędzie się w drugiej połowie czerwca.

Dzieci podpaliły miasteczko pod Limanową.

KRAKOW, 11.6 Miasteczko Tymbark pod Limanową padło wczoraj pastwą płomieni. Spłonęło 6 domów mieszkalnych, 6 stodół oraz inne zabudowania gospodarcze. Straty przenoszą 50.000 zł. Pożar wznieciły dzieci bawiące się zapałkami.

Pięcioro dzieci naraz porodziła egipcjanka.

LONDYN, 11.6. Z Kairu donoszą, iż w jednej z wiosek egipskich wieśniaczka powiła 5-ro dzieci: trzech chłopców i dwie dziewczynki, wszyscy żyją.

Prasa donosi, że...

— Niezwykły wypadek okrutnemorderstwa wydarzył się w Raciborzu.

Wyrobnica Mikowa pozostawiła swoje dwuletnie dziecko pod opieką sąsiadki, 18-letniej Anny Müller. Ponieważ dziecko ustawicznie płakało i nie dało się uspokoić, Müllerówna zwykłym nożem kuchennym przerznęła mu gardło.

W czasie prowadzenia Müllerówny do więzienia tłum wzburzonych kobiet zdołał na chwilę odbić z rąk policji okrutną dziewczynę. Z wielkim trudem udało się policji wyrwać pobitą do krwi Müllerównę z rąk rozszalałego tłumu.

— Zbiegły z więzienia śledczego w Warszawie komunista Zdziarski znajduje się obecnie w Moskwie, gdzie się odbywają jego występy antypolskie. Ostatni «występ» Zdziarskiego odbył się w t.z. polskim klubie komunistycznym im. Wesołowskiego w Moskwie. Zdziarski przemawiał o «łańcuchowych psach faszyzmu» Określenie to używane jest przez prasę sowiecką w stosunku do P.P.S.

— W dniu 28, 29, i 30 bm. odbędzie się w Warszawie z inicjatywy polskiej ligi gospodarczej w salach ratusza wielki zjazd, poświęcony omówieniu klęski głodu mieszkaniowego w Polsce i sposobów zaradzenia złemu.

Tematem obrad zjazdu będzie m. in. s p r a w a głębszego wniknięcia w przyczyny trapiącego nas głodu mieszkaniowego oraz rozważenie powodów, dla których kapitał prywatny, mimo sprzyjającej konjuktury nie bierze należytego udziału w akcji budowlanej.

Wyniki tego zjazdu zaważą niewątpliwie w sposób poważny na całem zagadnieniu i przyczynią się do wynalezienia racjonalnych dróg zwalczenia tej klęski społecznej, jaką jest w Polsce brak mieszkań.

— Ubiegłej nocy wydarzyła się w Niemczech na linji kolejowej Norynberga — Wuerzburg wielka katastrofa kolejowa, 14 osób zostało zabitych, 11 ciężko rannych, a około 100 osób lżej rannych. Z pośród jedenastu ciężej rannych, prawdopodobnie jeszcze kilka osób zemrze.

Pociąg spadł z 10 metr. wysokości skutkiem wykolejenia się lokomotywy.

Ofiarami katastrofy są w przeważnej ilości kolejarze, którzy jechali na wycieczkę.

W pierwszych dniach lipca odjeżdża z Nowego Jorku wycieczka Polonji amerykańskiej w liczbie około 1000 osób. Wycieczkę tę organizuje narodowy związek polski w Ameryce. Uczestnicy tej nowej pielgrzymki zwiedzą Warszawę, Poznań, Lwów, lecz głównym punktem wycieczki jest szczegółowe zwiedzenie zabytków Krakowa.

Tajemnicze auto w Wieluniu.

W ub. piątek wieczorem policja częstochowska została powiadomiona, że szosą od strony Kłobucka dąży do Częstochowy auto, w którem przemytnicy wiozą tytoń zagraniczny.

Istotnie, około godz. 10-ej wiecz. nadjechało na Rynek Wieluński auto. Była to taksówka. Oczekująca na Rynku policja zawezwała jadących do zatrzymania się, szofer jednak zwiększył szybkość począł oddalać się w ciemnościach. Policja dała kilka strzałów w górę, jako ostrzeżenie, jednak nie poskutkowało i oddalające się z szaloną szybkością auto zniknęło w pomroce nocnej, kierując się do miasta.

Fałszywa moralność a zwiększenie dobrobytu w kraju.

O założenie domów gry w polskich miejscowościach klimatycznych.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Gdynia, 9 czerwca.

Z chwilą, kiedy rozpoczął się już sezon wyjazdów letnich do Gdyni, Orłowa, na Hel, a w dużej części i do Zopot, ze względu na istniejące tam kasyno gry, aktualną się staje znowu sprawa wybudowania podobnego kasyna i na obszarze państwa polskiego.

Ponieważ sprawa ta ma wielu przeciwników, powodujących się względami etycznymi, warto zastanowić się, czy założenie domu gry w Polsce, jest rzeczywiście rzeczą niemoralną.

Rzecz jasna, że każdy musi zgodzić się na to, że wszelkie gry hazardowe, należą do najbardziej szkodliwych namiętności, tak samo zresztą, jak i tytoń i wódka, przynoszące — nawiasem mówiąc — olbrzymie korzyści skarbowi naszego państwa. Ponieważ jednak jest niemożliwą rzeczą wykorzenienie z ludzi szkodliwego nałogu hazardu, trzeba więc pogodzić się z konieczności z jego istnieniem, a nawet skierować go na właściwe tory z korzyścią dla państwa i jego obywateli.

Złe zaś pojęta moralność w tym kierunku, nie pozwalająca na otwarcie u nas kasyna gry, staje się jedynie przyczyną ucieczki olbrzymich ilości pieniędzy z kraju i powoduje demoralizację obywateli, zmuszonych uprawiać hazard w tajnych jaskiniach gry, przez państwo z konieczności tolerowanych.

Weźmy naprzykład takie Zopoty, wzbogacające siebie i pobliski Gdańsk kieszenią obywateli polskich. Zwłaszcza w letnim sezonie przewija się tam tysiące osób z Polski, zarażonych gorączką gry. Podobno wolno jest przewieźć do Zopot jedynie 400 zł., co już jest dużą sumą. Po pierwsze ścisła kontrola przewożonych pieniędzy jest wogóle niemożliwa, tak, że niejedni przewożą nawet całe tysiące złotych, po drugie zaś nikt nikomu nie broni codziennie wyjeżdżać do Zopot i za każdym razem przegrywać w kasynie owe 400 złotych. W ten sposób grube miljony płyną do kieszeni wrogich Polsce niemców zopockich i gdańskich.

A przecież pewna część naszych obywateli wyjeżdża corocznie zagranicę, a ponieważ niema dziś ograniczenia na wywóz pieniędzy (z wyjątkiem Zopot), Bóg raczy wiedzieć, ile miljonów obywatele nasi zostawiają bądź to w Monte Carlo, bądź w Nicei, lub w Biaritz.

Rzeczby się zmieniła zupełnie, gdyby państwo, wzgl. nasze samorządy pozwoliły na otwarcie jednego lub więcej domów gry w różnych miejscowościach klimatycznych Polski, przypuśćmy w Gdyni, Zakopanem i Krynicy.

Przedewszystkiem kasyna gry dałyby olbrzymie dochody, zarówno danej gminie, jak i państwu. Pieniądze, wywożone dziś do Zopot i zagranicę, zostałyby w kraju, wzmacniając nasz skromny obieg pieniężny. W miejscowościach, gdzieby istniały domy gry, możnaby przeprowadzić wspaniałe inwestycje, pobudować wspaniałe kasyna i hotele, piękne wille, śliczne aleje i parki, a nawet zasilić funduszami szkoły, szpitale i inne instytucje dobroczynne. Jednem słowem możnaby miejscowości te, częstokroć w stanie zaopuszczenia będące, postawić na prawdziwie europejskiej wyżynie.

Rozwój danych miejscowości byłby zapewniony. Kasyno gry byłoby tym magnesem, przyciągającym tysiące gości z różnych stron Polski, a nawet pobliskiej zagranicy. Olbrzymi ruch gości z porządnie wypchanymi portfelami dałby egzystencję tysiącom hotelarzy, kelnerów, kupców, rzemieślników i wszelkiego rodzaju pracowników. Ogólnie wiadomo przecież, że dobrobyt kraju nie jest niczem innem, tylko dobrobytem poszczególnych jednostek.

Jest tedy obowiązkiem państwa porzucić ową fałszywą moralność, która zresztą nie istnieje, gdy chodzi o wódkę i tytoń, wszystkie dodatnie strony wziąć rzeczowo pod uwagę, a wykaże się napewno, że suma korzystnych pozycyj zaćmi zupełnie strony ujemne.

Kilka miesięcy temu, pewne konsorcjum warszawskie, składające się z polaków, mając poparcie rady miejskiej w Gdyni, wniosło do ministra spraw wewnętrznych prośbę o zezwolenie na urządzenie w Gdyni kasyna gry, wzorowanego na tego rodzaju instytucjach zagranicznych.

Ponieważ jakoś nic nie słychać o tem, czy prośba owa została korzystnie załatwiona, ministerjum spraw wewnętrznych przypomnieć można, że o ile gra hazardowa jest niemoralna, o tyle bardziej jeszcze niemoralną rzeczą i szkodliwą dla kraju jest trwonienie polskiego pieniądza przez nieuleczalnych graczy zagranicą.

Zast.

Rząd rozpoczyna budowę wodociągu dla Zagłębia.

Za 3 lata będziemy pić wodę z B. Przemszy.

Sprawa budowy wielkiego państwowego wodociągu dla Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska weszła już w stadjum realizacji. Uruchomione zostało biuro kierownictwa budowy tego wodociągu, znajdujące się w Katowicach w nowym gmachu województwa. Kierownikiem biura jest p. inż. Marynarczyk, kierownik oddziału budowy wodnego przy wydziale robót publicznych województwa śląskiego, delegowany do tej sekcji przez min. robót publicznych.

Wczoraj rozpoczęty się dochochodzenia wodno prawne w Maczkach nad Białą Przemszą, gdzie zostaną zakupione tereny dla ujęcia wody z Białej Przemszy i budowy urządzeń wodociągowych, jak np. mulniki filtry itp.

Budowa nowego wodociągu przewidziana jest na 3 lata, kosztem 16 milj. złotych z kredytów min. robót publiczn., pochodzących z rządowej pożyczki amerykańskiej na inwestycje państwowe.

Wodociąg ten ma na celu dostateczne zaopatrzenie w wodę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przy budowie nowego wodociągu znajdą pracę przedewszystkiem bezrobotni z G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wykonanie robót powierzone zostanie przedsiębiorstwom prywatnym drogą przetargu publicznego. Wszystkie urządzenia konstrukcyjne wykonane zostaną w hutach śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

Samowola włościjan

pod wodzą sołtysa.

Sołtys wsi Mostki, gm. Jangrot, Jan Molęda zwołał zebranie wiejskie w dniu 6 bm., na które przybyło około 70 osób. Przedmiotem zebrania była uchwała, zainspirowana przez sołtysa co do sprzedaży domu gromadzkiego jego bratu za 1020 złotych.

Nie bacząc na to, że w domu tym od lat 5 mieszkał Antoni Makowski i prowadzi sklep, gromada postanowiła, aby dom ten był rozebrany zaraz.

I oczywiście, biorący udział w zebraniu rozpoczęli natychmias rozbiórkę domu, nie zwracając uwagi na fakt zamieszkania w nim Makowskiego i na nieważność uchwały, która powinna przejść większością głosów (we wsi ma prawo głosu 380 osób) i powinna uzyskać aprobatę władzy zwierzchniej.

Interwencja miejscowego posterunku nie pomogła, dopiero przy pomocy policji z innego posterunku rozbiórkę domu przerwano.

Makowski pozostał w rozebranym do połowy domu ze swoim sklepem, przyczem zameldował, że w czasie tej rozbiórki skradziono mu 250 zł. i zniszczono towaru w sklepie, oraz rzeczy domowych na większą sumę.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, zatrzymano 18 mieszkańców wsi Mostek, z których 14 zwolniono, a pozostałych 4, a mianowicie: Franciszka Jaźwicha, Winceniego Nowaka, Antoniego Molędę i Jana Zabę, zaaresztowano, jako podżegaczy i oddano do dyspozycji sądu pokoju w Wolbromiu.

Walne zebranie właścicieli nieruchomości

w Sosnowcu.

W ub. niedzielę w sali związków zaw. na Pogoni odbyło się walne zebranie członków stow. wł. nieruchomości w Sosnowcu. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, odczytano sprawozdania z działalności, kasowe i komisji rewizyjnej, które zatwierdzono. Przyjęto również proponowany budżet, poczem przystąpiono do wyborów zarządu, do którego weszli pp.: Jerzy Wolff, Felicjan Wieczorek, Jan Zajgler, Franciszek Kowalski, Józef Bielnik, Karol Wrzosek, Franciszek Mroczkiewicz, Tadeusz Jerzykowski, Władysław Białas, Tadeusz Sikorski, Helena Dziurowiczówna i Juljan Rusek. Jako zastępcy: Stanisław Turbiński, Adam Skrzypiec, Stanisław Monsior, Antoni Rafalski, Szymon Tomecki i Teodor Kucewicz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Henryk Habelman, Antoni Szuliński i Teofil Kowalski.

Po wyborach rozpoczęto omawianie spraw miejskich, które oświetlał p. Wolff i w wyniku dyskusji na ten temat uchwalono następującą rezolucję:

»Walne zebranie zjednoczonego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu uchwala zwrócić się do województwa oraz ministerium spraw wewnętrznych z prośbą o rozwiązanie rady miejsk. w Sosnowcu z następujących względów:

a) Kadencja rady miejskiej w Sosnowcu skończyła się w kwietniu roku bieżącego, wobec czego klub radziecki, reprezentujący sfery mieszczańskie złożył mandaty. W tych warunkach właściciele nieruchomości, rzemieślnicy, kupiectwo warstwy, pracujące umysłowo i społeczeństwo umiarkowane nie posiadają reprezentacji w samorządzie miejskim.

b) Rozrzutna gospodarska miejska doprowadza miasto do zupełnie nieodpowiadających pożytkowi miasta wydatków i zadłużeń.

c) Stan dróg, zawdzięczając bardzo kosztownym eksperymentom, znajduje się w stanie dla miasta wysoce niekorzystnym.

d) Wydatkuje się pieniądze miejskie na cele agitacyjno partyjne bez uchwały rady miejskiej.

e) Angażuje się na pracowników magistratu osoby, uprzywilejowane przez partję.

f) Wielu radnych z klubu P.P.S., zajmuje stanowiska dozorców i przedsiębiorców przy robotach miejskich.

g) Uprawia się niezrozumiałe przywileje ofertowe, przynoszące miastu poważne straty.

h) Ogólny rezultat partyjny gospodarki magistratu m. Sosnowca naraził miasto za okres 3 letni na wielomiljonowe straty.

W tych warunkach przedłużenie kadencji rady miejskiej jest ze wszechmiar dla ludności szkodliwe, wobec czego walne zebranie zjednoczonego stowarzysz. właścicieli nieruchomości m. Sosnowca prosi o jak najrychlejsze rozwiązanie obecnej rady miejskiej«.

Rezolucję powyższą podajemy w brzmieniu, przytoczonem przez »Kurjer Zachodni«, gdyż stow. właścicieli nieruchomości, jako instytucja »bezpartyjna« nie raczyła nas zawiadomić o zebraniu. Nie znamy więc ani faktów, ani powodów, które skłoniły pp. właścicieli nieruchomości do tak ostrego potępienia w czambuł gospodarki miejskiej w Sosnowcu,

W zakończeniu zebrania na wniosek p. Fr. Kowalskiego zebrani jednomyślnie uchwalili obdarzyć prezesa stowarzyszenia p. Jerzego Wolffa i członka komisji rewizyjnej p. A. Szulińskiego tytułem członków honorowych stowarzyszenia.

Losy zakładów firmy W. Fitzner i K. Gamper.

Przejęcie firmy tej przez sp. ak. L. Zieleniewski.

Założona w r. 1881 przez ś. p. Konrada Gampera w Sosnowcu fabryka kotłów parowych p. f. W. Fitzner i K. Gamper wraz z fabryką maszyn tejże firmy w Dąbrowie Górniczej i fabryką kotłów i spawalnią rur w Siemianowicach została przejęta przez sp. akc. L. Zieleniewski w Krakowie. Nazwa firmowa zjednoczonych zakładów brzmi obecnie »Zjednoczone fabryki maszyn, kotłów i wagonów L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper«.

Kapitał akcyjny sp. Zieleniewski wynosił 7.500.000 zł., sp. Fitzner-Gamper 7.000.000 zł. Po fuzji kapitał akcyjny zjednoczonych zakładów wyniesie 11.500.000 złotych.

Na całość (koncern) przedsiębiorstwa składają się następujące fabryki:

1) Fabryka maszyn w Krakowie na Grzegórzkach nad Wisłą (wraz ze stocznią pochyłą dla budowy statków).

2) Fabryka wagonów w Sanoku.

3) Fabryka maszyn i odlewnia we Lwowie.

4) Fabryka rur w Tarnowskich Górach.

5) Fabryka kotłów parowych w Sosnowcu.

6) Fabryka maszyn w Dąbrowie Górniczej.

7) Fabryka kotłów i spawalnia rur w Siemianowicach.

Przy takiem połączeniu muszą się zmniejszyć «koszty własne«, gdyż siłą rzeczy wszystkie te fabryki mieć będą jeden zarząd centralny (w Krakowie). Spodziewać się więc należy, że skorzystają na tem pracownicy umysłowi i fizyczni, wynagradzani dotychczas tak marnie, jak nigdzie w Polsce. A przecież fabryki te pracują w pierwszym rzędzie dla państwa, które im daje zamówienia i w kalkulacjach cen napewno muszą być uwzględniane płace choćby takie, jakie urząd statystyczny uważa za minimalne, by wyżyć.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cela więzienna.

80.

Pani Murder podeszła i trąciła go zlekka w ramię.

— Może teraz, ojcze, udasz się do grających w wista?

Ojciec Anzelm zadrżał, jakby przebudzając się ze snu przykrego.

— Wybacz pani, przepraszam, ale to, co mi się przytrafiło, jest niemal cudem.

Wymówił to podniesionym głosem tak, że zaczęto skupiać się koło niego.

Książę zdawał się lekko być wzruszonym.

— Wytłomacz nam, ojcze—nalegała pani Murder.

— Jeżeli to jest życzeniem pani — rzekł misjonarz, uspokajając się— w kilku słowach opowiem powód mego zmieszania. Jak już wspominałem pani, przed sześciu miesiącami opuściłem Kochinchinę, udając się do Europy. Podróż była długa, mozolna i kosztowna. Z Saigon przypłynąłem statkiem do Kalkuty. Tam zaznajomiłem się z pewnym marynarzem, który obiecał mnie zabrać bezpłatnie na okręt nazwiskiem „Himalaya".

Książę Liprani zmarszczył brwi; po salonie przebiegł szmer zadziwienia.

— Przybyłem do Kalkuty dwudziestego czerwca, „Himalaya" miał wyruszyć na morze dwudziestego siódmego. W dzień oznaczony byłem jednym z pierwszych na pokładzie.

— W takim razie — przerwała jedna z młodych kobiet z żywością — byłeś, ojcze, świadkiem sceny, opisywanej w dziennikach.

— Odgrywała się ona w moich oczach.

— I widziałeś tego strasznego Lea?

— Tak, jak panią widzę.

— I... czy to prawda?

— Rzeczywiście—przerwał ojciec Anzelm—znalazłszy się w obecności księcia, nie mogłem powstrzymać zdziwienia... Te same rysy, ta sama postać, te same oczy...

— Czyż tak, mój panie? — odezwał się książę, z tajonym gniewem.

— I dodam, wybacz książę, że ten sam głos stanowczy i rozkazujący. Ale przepraszam panią — wyrzekł, zwracając się do gospodyni domu — moja obecność zbyt się tu przedłuża. Pozwól, iż muszę się oddalić, składając wszystkim jak najgłębsze dzięki.

Brat Anzelm zmierzał już ku drzwiom, gdy wtem pani Murder go zatrzymała.

— Mój ojcze — rzekła — pozwól, że i ja również chcę przyczynić się do tej jałmużny. Zechciej więc towarzyszyć mi do mego pokoju.

Opuścili razem salon. Przeszli długi szereg pokoi i gdy zatrzymali się w ostatnim, pani Murder z załamanemi rękami, drżąc cała, zwróciła się do misjonarza.

— Buvard! — wykrzyknęła stłumionym głosem.

— Nie mylisz się pani. Jako dowód mej osobistości, składam w twe ręce wszystkie te jałmużny, które zużytkujesz lepiej odemnie.

— Dlaczego przyszedłeś pan tu dzisiaj?

— Aby zobaczyć, jak rzeczy stoją i aby jeszcze raz spróbować, czy nie odkryjesz mi pani całej prawdy.

— A jeśli odmówię?

— Byłoby niebezpiecznem...

— Ach!—rzekła prawie rozpaczliwie—pan nas gubisz. Błagam cię, zostaw księcia w spokoju; niech nie podejrzywa nawet, że ja coś wiem, a nadewszystko, że ty i ja, działamy dla jednych i tych samych celów strasznej zemsty.

— Czy to prawda?

Pani Murder dumnie podniosła czoło.

— Odejdź pan! — rzekła wyniośle — zabierz ten woreczek i postępuj tak, aby się nie domyślano, iż rozmawialiśmy o czem innem, niż o Kochinchinie i o Kalkucie.

Buvard, nieco zmieszany, z głębokim ukłonem, opuścił pokój. Przeszedł znów przez szereg apartamentów i wyszedł na ulicę.

W godzinę potem wchodził na schody swego domu. Przed progiem spotkał oczekującą nań Palotę.

— Ho! ho! — rzekł do niej—będę umiał ocenić twą gorliwość. Czy widziałaś Szramowatą?

— Dzisiaj.

— I wiesz, dlaczego bywa w Maisons?

VII.

Wyjaśnienie.

— Wiem, tam wychowuje się jej dziecko.

— Dziecko! — wykrzyknął Buvard, odskakując w tył.

— Tak, mała Leonia. Cóż w tem dziwnego. Historja Szramowatej to historja wielu innych. Jest się młodą, wierzącą, nie znającą egoizmu mężczyzn i, gdy się przytem kocha, nie zastanawia się nad niczem. I ona widać bardzo kochała ojca swego dziecięcia, bo blednie teraz na samo jego wspomnienie.

c. d. n.

Budowa linji tramwajowej Będzin — Czeladź.

Pertraktacje z właścicielami gruntów. — Znaczenie linji. — Roboty rozpoczną się w bieżącym miesiącu.

Od dłuższego czasu dyrekcja tramwajów elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego prowadzi pertraktacje z właścicielami gruntów, przez które ma być przeprowadzona linja tramwajowa na przestrzeni Będzin—Czeladź.

Z powodu wygórowanych żądań właściciel gruntów, pertraktacje idą opornie. Spodziewać się jednak należy, że właściciele gruntów, rozumiejąc potrzebę jaknajszybszej budowy linji tramwajowej i nie chcąc dopuścić, by sprawa ta została załatwiona drogą wywłaszczenia, doprowadzą toczące się obecnie pertraktacje do realnego wyniku.

Wszelkie prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy linji tramwajowej, łączącej Będzin z Czeladzią, są już przez zarząd tramwajów ukończone. Budowa linji rozpocznie się jednocześnie od strony Będzina i Czeladzi. O dobrodziejstwie linji tramwajowej, łączącej miasto Czeladz z Zagłębiem, już w swoim czasie pisaliśmy, wskazując na bardzo wielkie znaczenie, jakie będzie ona miała dla przyszłego rozwoju Czeladzi, która dziś z powodu swego oddalenia i braku należytej komunikacji pozostaje na uboczu, nie mogąc dorównać w postępie miastom Zagłębia Dąbrowskiego.

Jeżeli nastąpi ugoda z właścicielami gruntów, to w końcu bieżącego miesiąca rozpoczęte zostaną prace przy budowie linji. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności, nowa linja, łącząca Będzin z Czeladzią, zostałaby oddana do użytku publiczności już w przyszłym roku.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 12 Wtorek	Dziś: Jana Jutro: Antoniego Wschód słońca 3.15 Zachód „ 7.57

RADJO.

Wtorek 12 — czerwca.

KATOWICE.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.45 Transmisja z Wilna.
18.55 Komunikat harcerski.
19.15 Rozmaitości.
19.20 Transmisja z teatru polskiego w Katowicach.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Bezrobocie w Zagłębiu.** Ogółem na terenie PUPP. w Sosnowcu było, według obliczeń z ostatniego tygodnia, 12.256 bezrobotnych z czego zarejestrowanych w PUPP. 10.828 osób.

W porównaniu do poprzedniego tygodnia bezrobocie wzrosło w ub. tygodniu o 123 osoby. Na wzrost ten — złożyło się zwolnienie z pracy przez fabrykę sztucznego jedwabiu 379 robotników. Zasiłki z funduszu bezrobocia pobierało ogółem 6532 osoby w tem 274 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dodać należy, że fabryka sztucznego jedwabiu w Myszkowie na skutek interwencji inspektora pracy inż. Gallota już wznowiła pracę i systematycznie uruchamia poszczególne oddziały. W ciągu najbliższych tygodni fabryka zatrudni paruset ludzi.

(s) **O podwyżkę płac.** Od pewnego czasu wśród robotników przemysłu metalowego toczy się akcja, mająca na celu uzyskanie podwyżki płac. W związku z tem przedwczoraj odbyło się zebranie robotników huty Staszic, gdzie uchwalono domagać się podwyżki 25-procentowej. Podobne zebranie bez powzięcia uchwał odbyło się w łaźni walcowni hr. Renard.

(s) **Powtórzenie „Szopki Zagłębia.“** W nadchodzący czwartek w sali teatru miejskiego zostanie powtórnie wystawiona »Szopka Zagłębia«, opracowana przez towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu.

Początek o godzinie 8.30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w redakcji »Polonja«.

Walny zjazd związku oficerów rezerwy w Toruniu. Zarząd koła zw. ofic. rez. w Sosnowcu przypomina swoim członkom, że w dniach 16 i 17 bm. odbędzie się doroczny walny zjazd ofic. rezerwy w Toruniu. Uczestnicy zjazdu otrzymują 66 proc. zniżkę kolejową oraz kwatery w Toruniu. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje księgarnia »Wiedza« w Sosnowcu ul. 3-go Maja.

(s) **Z zabawy czerwonego krzyża w Sosnowcu.** Nadesłano nam sprawozdanie następujące: W ub. czwartek w lasku sosnowieckim odbyła się zabawa, zorganizowana przez oddział będziński polskiego czerwonego krzyża. Dzięki pogodzie osiągnięto pełne powodzenie, gdyż na zabawę przybyło 1100 osób. Wbrew zapowiedzi nie jedna, lecz dwie orkiestry dęte — jedna straży ogniowej z Będzina, druga bezinteresownie zaofiarowana przez towarzystwo Czeladź bez przerwy umilały uczestnikom zabawy spędzenie czasu. Dużem powodzeniem cieszyła się loterja fantowa, lecz największą uwagę skupiły popisy sokolic i sokołów gniazda Sielce. Popisy te stały na wysokim poziomie. były pełne rytmu i dobrego gustu. obrazy, ćwiczenia na drążku, na poręczach na koniu oraz efektowne piramidy sokolic i sokołów przy dźwiękach dobrych orkiestr w ciągu dwuch godzin trzymały w napięciu uwagę tysięcznego tłumu. Za to należy się szczere uznanie naczelnictwu gniazda sokołego Sielce. Ostatnie godziny zabawy wypełniły tańce pod otwartem niebem, również mające wielkie wzięcie. Zabawa przyniosła czystego zysku ponad 1000 zł., który zasili fundusze polskiego czerwonego krzyża.

(s) **Ofiary.** Zarząd związku felczerów oddział w Sosnowcu za naszem pośrednictwem przekazał na rzecz ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu 13 zł.

(s) **Włóczęga.** Po Sosnowcu wałęsał się Józef Baczyński, lat 13, od którego trudno było się dowiedzieć skąd pochodzi. W końcu udało się ustalić, że pochodzi on z Wilczej, pow. Pińczowskiego, wobec czego został odesłany do miejsca stałego pobytu.

Z Będzina.

(b) **Urlopy w magistracie.** Urlopy w magistracie będzińskim rozpoczęły się od 1-go czerwca. Od 9 bm. rozpoczął 4 o tygodniowy urlop wiceprezydent Rubinlicht. Kierownik wydziału podatkowego p. Rydel zastępuje kierownika biura magistratu p. K. Lengasa, który wyjechał na ćwiczenia wojskowe.

(b) **Na ćwiczenia wojskowe.** Zastępca lekarza powiatowego dr. Blinstruba wyjechał na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe.

(b) **Opracowanie statutu dla przedszkoli.** Sekretarjat sejmiku przystąpił do opracowania nowego statutu dla przedszkoli znajdujących się na terenie naszego powiatu.

(b) **Żydowskie towarzystwo dobroczynności.** W niedzielę staraniem żydowskiego tow. dobroczynności odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sierocińca przy ulicy Sienkiewicza obok koszar wojskowych w Będzinie.

Po ceremonji poświęcenia wygłosili przemówienia pp. Weinzieher Michael i Rubinlicht, przedstawiciele gminy i inni.

Budowa sierocińca rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu i trwać będzie przypuszczalnie rok.

Plac pod budowę sierocińca ofiarował znany obywatel p. Jakób Gutman. Ułożeniem fundamentów zajmie się bezinteresownie p. G. Weinzieher

Oprócz drobnych sum, jakie zostały na ten cel ofiarowane, bracia Szain dali 10 zł.

Oświata pozaszkolna w Wymysłowie.

Dnia 6 czerwca b. r. zakończono uroczyście naukę na kursach dla dorosłych przy ognisku oświaty pozaszkolnej w Wymysłowie.

W sali szczelnie wypełnionej publicznością słuchacze odśpiewali kilka patrjotycznych pieśni, poczem kierownik ogniska Edward Kłosowicz wygłosił odczyt o znaczeniu oświaty. W odczycie uwypuklił groźny stan analfabetyzmu w Polsce, przedstawił rolę i obowiązki obywatela w państwie polskiem oraz znaczenie kursów dla kraju i społeczeństwa, poczem podziękował wydziałowi powiatowemu za pomoc materjalną. Wymienił również ref. oświatowego tego niestrudzonego bojownika o oświatę ludu który dużo przyczynił się do zorganizowania ogniska w Wymysłowie. Po odczycie nastąpiło sprawozdanie sekcyj: samorządowej, oświatowej, teatralnej, zabawowej, organizacyjnej, sądu honorowego i kom. kontrolującej. III część wypełniły deklamacje.

Promocję otrzymali do 5 klasy szkoły pow. st.: Lechówna Stefanja, Gubałówna Stanisława, Klimerykówna Irena, Szlękówna Stanisława, Kontach Stanisław I, Kontach Stanisław II, Trzcionka Józef, Nowak Józef, Mitas Jan, Kańtoch Józef I. 13 słuchaczy pozostawiono, 10 wykreślono decyzją sądu honorowego. Promowani swą pracą zasłużyli na wyróżnienie, dlatego też ci pracodawcy, którzy potrzebują ludzi do pracy powinni przedewszystkiem przyjmować tych którzy wykażą się świadectwem kursów wieczorowych.

Z Czeladzi.

(c) **Swięto wychowania fizycznego.** W ubiegłą niedzielę obchodzono i u nas święto wychowania fizycznego młodzieży szkół powszechnych. W parku kop. »Saturn«, gdzie odbywały się ćwiczenia i zawody, zebrały się nieprzeliczone masy rodziców. Otwarcia zawodów dokonał p. dr. Marczyński, poczem odbyły się ćwiczenia i zawody. Wyniki, osiągnięte przy zawodach, świadczą, iż nauczycielstwo szkół powszechnych w Czeladzi dokłada wiele starań, by poziom wychowania fizycznego podnieść możliwie na najwyższy poziom. Zawody odbyły się w obecności insp. Winiarskiego, grona nauczycieli z kierownikami na czele, przedstawiciela magistratu dra Marczyńskiego i w. innych. W zawodach brały udział szkoły z Czeladzi i Piasków.

(c) **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę na boisku czeladzkiego klubu sportowego odbyły się zawody między C. K. I. II a Brynica II zakończone remisowo w stosunku 2:2.

Na tem samem boisku i w tym samym dniu odbyły się zewody między Zagłębianką a Brynicą, zakończone zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 2:1.

Z Dąbrowy.

(d) **Kongres delegatów przemysłu górn.** W ubiegłą niedzielę w Katowicach odbył się kongres delegatów przemysłu górniczego na ktorym Zagłębie Dąbrowskie reprezentował p. J. Bilnik, sekretarz centralnego związku górników.

Poseł Koi zreferował w obecności 200 delegatów obecną ciężką sytuację robotników, po której obecni uchwalili rezolucję domagającą się podniesienia zarobków o 25 proc., a w w razie przeciwnym przystąpienia do bezwzględnego strajku.

(d) **Swięto wychowania fizycznego.** Stosownie do zapowiedzi w ubiegłą niedzielę na boisku miejskiem odbyło się święto wychowania fizycznego młodzieży szkół powszechnych.

Uroczystość rozpoczął p. R. Lewicki, wygłaszając przemówienie na temat znaczenia wychowania fizycznego, poczem odbywały się popisy. Cwiczenia chłopców prowadzone były pod kier. P. Kasprzyka, dziewcząt zaś pod kier. p. W. Więckowskiego. Popisy rozpoczęły się przemaszerowaniem na boisko przy dźwiękach orkiestry seminarjum męskiego. Po marszu nastąpiły korowody dziewcząt, obrazy rytmiczne oraz gra w siatkówkę i w szczypiorniaka.

(d) **„Sosnowiec“ — „Zagłębie“.** Onegdaj odbyły się bardzo interesujące zawody o mistrzostwo klasy A kieleckiego Z. O. P. N. między jednemi z silniejszych klubów t. j. »Sosnowcem« i »Zagłębiem«. Po ciężkiej walce zwycięstwo odniosła drużyna »Sosnowiec« z wynikiem 3:2 (1:2).

(d) **Rozrzucanie odezw.** Za rozrzucanie odezw o treści antypaństwowej został aresztowany, a następnie przekazany władzom sądowym nieiaki Augustyniak mieszkaniec Zagórza.

Z Zawiercia.

(z) **Rejestracja posiadaczów gołębi pocztowych.** W związku z ustawą o gołębiach pocztowych starostwo zawierckie przystępuje do rejestracji właścicieli gołębi pocztowych. Wszyscy zatem, posiadający tego gatunku gołębie, winni zgłosić swoich pupilów w starostwie celem uniknięcia dość dotkliwych kar za ich ukrywanie.

(z) **Nareszcie.** Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza przystąpić do budowy wiaduktu przy przejeździe kolejowym obok TAZ.

Przejazd ten jest obecnie utrapieniem ludności, która wyczekiwać musi kwadransami na otwarcie przejścia. Dodać należy, że rok rocznie na przejeździe tym zdarzają się nieszczęśliwe wypadki pokaleczeń.

(z) **Osuszanie gruntów.** Wczoraj przybyli do wsi Łośnice, gm. Kromołów technicy rolni, którzy przystąpili do opracowania planu miljoracyjnego, poczem po zatwierdzeniu go przez władze nastąpi skomasowanie gruntów.

(z) **Zebranie pps. lewicy.** W niedzielę ub. odbyło się w Zawierciu zebranie ppps. lewicy przy udziale około 200 osób. Poszczególni mówcy domagali się podwyższenia zarobków robotniczych w odpowiednim stosunku do wzrosu drożyzny oraz nawoływali do konsolidacji ruchu robotniczego przez wstępowanie do związków zawodowych.

Zarki — jako miasto.

Osada Zarki — jak już donosiliśmy — wystąpiła do starostwa zawierckiego o podniesienie osady do godności miasta. Zarki, posiadające charakter miejski. będące siedzibą całego szeregu zakładów przemysłowych i warsztatów pracy przez podniesienie ich godności miasta będą miały możność dalszego rozwijania się i zagospodarowania.

W skład nowego miasta wchodzić będzie wieś Leśniów, połączona już z Zarkami ulicą Leśniowską. Zarki, jako miasto, liczyć wtedy będą 6000 mieszkańców z czego 2.900 katolików i 3100 żydów.

W Zarkach obecnie istnieje 450 domów mieszkalnych, w tem jedna czwarta piętrowych, reszta parterowych. Z liczby tej 150 domów jest drewnianych. Osada posiada 15 ulic, 2 rynki, 25 zakładów przemysłowych, 194 sklepy i 400 warsztatów pracy.

Wieś Leśniów stanowi pewnego rodzaju miejscowość letniskową — posiada bowiem źródła i co rok zjeżdża na lato do Leśniowa około 1000 osób.

Projekt budżetu przyszłego miasta Zarek określony został na 86.700 złotych.

W ostatniej uchwale rady gminnej włościanie złożyli wniosek, aby gmina wiejska miała swą siedzibę po podniesieniu Zarek do godności miasta — we wsi Przybynów.

Budżet gminy wiejskiej określony jest na 31.900 złotych.

Zarki zatem leżące o 6 kilometrów od Myszkowa i stacji kolejowej posiadające stałą komunikację autobusową i stanowiące ruchliwy ośrodek handlu mają wszelkie widoki dalszego wzrostu i rozkwitu.

Z Olkusza.

(ol) **Swięto Bożego Ciała w Olkuszu.** Obchodzone było w roku bież. uroczyściej aniżeli w innych latach. — Oprócz masy publiczności, udziału straży, Harcerzy, Strzelca, Sokoła, stowarzyszenia młodzieży polskiej, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów brała udział w procesji grupa górników z kopalni rudy w Bolesławiu pod Olkuszem, w dawnych strojach górniczych, oraz dorosli sokoli w czerwonych koszulkach. — Ołtarze urządzone były, jak zwykłe, w rynku. — W całym powiecie uroczystość święta wypadła pięknie.

(ol) **Otrucie dziecka.** W dniu 8 bm. wśród objawów otrucia zmarło dwuletnie dziecko Stanisława Morawskiego w Skale. Wezwany lekarz dr. Kościuszko stwierdził śmierć dziecka przez spożycie pewnej dozy fosforu. Matka dziecka leży chora, ojciec pracuje na szosie, tak, że dziecko pozostawało bez opieki. Skąd wzięło fosforu, jest narazie tajemnicą, którą wyjaśni zapewne policja.

Z województwa.

(w) **Ceny w Kielcach.** Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Kielcach dn. 8 czerwca 1928 r.

Masło — 4 zł. za 1 litr, śmietana — 1.60 za 1 litr, mleko — 0.30, za 1 litr, jaja 12 gr. sztuka, mięso cielęce — 1.70 za 1 kl. słonina sol, 3.55 za 1 kl., chleb 65 proc. — 0.73, ziemniaki — 0.18 za 1 kg., cukier— 1.55 za 1 kg.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nie udało się...

Wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu, mieszkaniec m. Będzina, Stanisław Kolorus, lat 30 za puszczania w obieg fałszywych banknotów.

W lipcu 1926 r., Kolorus zapragnął za posiadany 20-złotowy banknot fałszywy kupić wódeczki. By się nie narażać wysłał z fałszywym banknotem do składu wódek Kazimierza Kauzala w Dąbrowie Górniczej — 13-letniego Bolesława Wilka, sam zaś stał na czatach, ciekaw wyniku tranzakcji.

Właściciel składu Kauzel poznał wręczony mu 20-złotowy banknot, zatrzymał chłopca, zawiadamiając o tem policję, która aresztowała malca. Kolorus zaś, widząc zbliżającą się policję, zbiegł i ujęty został dopiero w marcu 1928 r.

Sąd skazał oszusta na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

17-letni zabójca.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł mieszkaniec wsi Dobra, pow. olkuskiego 17-letni Jan Sołtysik za pozbawienie życia Jana Krupy ze Sławniowa.

W czasie odbywającej się zabawy weselnej u Marjanny Kowalowej w Sławniowie, w dniu 21 lutego 1928 r., kiedy już goście weselni mieli w czubie, doszło do ostrej wymiany słów między Sołtysikiem a Krupą na tle osobistych porachunków. W trakcie kłótni krewki Sołtysik, trzymając w ręku wagę od zegara, uderzył nią tak silnie Krupę w głowę, że spowodował złamanie czaszki i pęknięcie gałązki skroniowej tętnicy. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej w kilka godzin Krupa zmarł. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym.

Pociągnięty do odpowiedzialności Sołtysik do winy się nie przyznał, tłumacząc, że był pijany i nie pamięta, co się z nim działo.

Niedorosłego zbrodniarza sąd skazał na 3 lata więzienia (d. p.) z pozbawieniem praw obywatelskich, zaliczając mu areszt prewencyjny.

Recydywista.

Onegdaj stanął przed sądem okręgowym mieszkaniec Sławkowa, pow. Olkuskiego Ignacy Jurczyk, lat 28 oskarżony o kradzież.

Wybredny smakosz likierów Jurczyk w sierpniu r. ub. wszedł do składu wódek Wiktorowej w Strzemieszycach i zażądał butelki likieru Baczewskiego. Gdy wydano mu żądaną butelkę, zapytał o cenę, a ponieważ podana przez sklepową cena zdawała mu się zbyt wygórowaną, zrezygnował z kupna owego likieru. Sprytny złodziejaszek wynagrodził sobie jednak swą fatygę, leżąca bowiem na kontuarze torebka skórzana z zawartością 8 zł. w oka mgnieniu znalazła się w jego zanadrzu.

Kiedy sklepowa zauważyła brak owej torebki zaalarmowała policję, która tego samego dnia aresztowała sprawcę kradzieży.

Jurczyk. karany 3-krotnie za kradzieże, skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Przygodna znajoma.

Na ławie oskarżonych znalazła się mieszkanka m. Dąbrowy G. 22-letnia Marja Dubasówna.

P. Franciszek M. po pomyślnem załatwieniu swoich interesów, mając przy sobie większą gotówkę poszedł rozerwać się do restauracji »Bagatela«. Wszystkoby skończyło się dobrze, gdyby nie pewna urocza dąbrowianka, z która p. Fr. M. zawarł znajomość i zaszedł tak daleko, bo aż na dwa dni do hotelu Krakowskiego. Co się tam działo niewiadomo, ale fakt faktem, że p. M. zgubił spinki od mankietów.

Usłużna dąbrowianka zaofiarowała się wyjść na miasto i sprawić p. Fr. M. nowe spinki. P. Fr. M. rozczulony objawem życzliwości pozwolił jej ze swego portfelu wziąć odpowiednią sumę na ten wydatek i p. Marja Dubas wyszła, a p. Fr. M. czekał. By p. Franciszkowi się nie przykrzyło M Dubas pozostawiła mu intymne części swojej garderoby i swój wyciąg z ksiąg ludności, ale p. Franciszek widząc, że jego towarzyszka nie wraca zbadał swój portfel i spostrzegł, że brakuje mu 450 złotych. Nie czekał już na spinki, ale udał się na policję.

Epilog tej sprawy rozegrał się onegdaj przed sądem okręgowym. Oskarżona M. Dubas tłumaczyła, że sam Mucha wręczył jej 150 złotych za czas spędzony w jej towarzystwie, ale sąd uznał M. Dubas za winną kradzieży na szkodę p Franciszka M. 450 złotych i z uwagi, że Marja Dubas już 2 razy była karaną za kradzież, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Po pijanemu.

Onegdaj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę mieszkańca Zabagnie, pow. Olkuskiego, Tomasza Przyjemskiego, lat 24, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa.

A było to tak: T. Przyjemski razem z bratem popili sobie, a gdy mieli już dosyć, wyszli na spacer i spotkali na rynku w Wolbromiu, Kałmę Drochmacher z Taubą Lewitówną. Tomasz Przyjemski napadł na nich. — Na pomoc napadniętym przybiegli goście z pobliskiej cukierni i wywiązała się bijatyka, w czasie której Tomasz Przyjemski wbiegł do sieni pobliskiego domu, schwycił orczyk i uderzył Lejbusia Cieślę, jednego z obrońców napadniętych, w głowę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie podstawy czaszki. Lejbuś Cieśla runął jak długi na ziemię, tracąc przytomność.

Pociągnięty do odpowiedzialności o usiłowanie zabójstwa — Tomasz Przyjemski do winy się nie przyznał, tłumacząc się, iż w czasie bójki był pijany.

Sąd okręgowy, oznając T. Przyjemskiego za winnego zadania Lejbusiowi Cieśli b. ciężkiego uszkodzenia ciała, skazał go na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet tej kary areszt prewencyjny

Krwawa zemsta.

31.

— Nie straciłem go, tylko moje uczucie nie jest już to samo. Kocham cię, ale nie jak siostrę.

Słuchała zmieszana, z rumieńcem na policzkach.

— Czy rozumiesz mię?

Pochyliła głowę dwa razy, jak gdyby mówiła: Rozumiem! Nie miała siły odpowiedzieć i gdyby Jan posiadał wtedy więcej krwi zimnej, byłby spostrzegł, iż stala się nagle bardzo smutną. Oczy jej zamgliły się, coś smutnego jak żałoba rozlało się na jej twarzy. Wydała głębokie westchnienie, które uchodząc, uniosło z sobą daleko drogie sercu złudzenie.

— Jesteś tak dobrą, piękną, łagodną, jakim więc sposobem nie miałbym cię pokochać? Jakim sposobem wszyscy patrzący na cię, nie kochaliby? Widzisz to musiało nastąpić... tembardziej, iż żyłem pod jednym dachem z tobą... Jak to się stało?... Nie wiem... nie myślałem o tem. Kochałem cię zawsze jednakowo, gdy nagle pewnego dnia stałem się smutnym, nieśmiałym i zawstydzonym gdyś mię pocałowała. Od tego dnia byłem już nieszczęśliwym, gdyż zrozumiałem, że gdybym i nadal pozostawał dla ciebie bratem, ty nie mogłaś być dla mnie siostrą. Nie śmiałem ci tego powiedzieć. Bałem się zasmucić i zaniepokoić cię. Czekałem długo, dłużej niż mogłem. Ale pomyślałem, że jeżeli będę milczał, przybędzie kto inny i zabierze mi twoje serce, że gdy będę zwlekał, kto inny przemówi o miłości i ty wysłuchasz tej nieznanej dotychczas dla ciebię mowy. Wtedy zdobyłem się na odwagę i dla tego, Marjo, chciałem ci oświadczyć, że kocham cię.

Przymknął oczy, jak gdyby chciał widzieć tylko, tkwiącą w głębi swej duszy miłość i złożywszy ręce, mówił dalej pocichu:

— Kocham cię gorąco, serdecznie, namiętnie... Czuję, że nie potrafię żyć bez ciebie... Ubóstwiam cię... myśli moje w dzień i w nocy zajęte są tylko tobą. I wydaje mi się to tak rozkosznem i tak naturalnem, że nie kochać cię byłoby świętokradztwem... Marjo, siostro, przyjaciółko moja... spójrz na mnie... Czy mową moją sprawiam ci przykrość?

Usunął się ze ze skały i ukląkł przed nią, ona odwróciła oczy i posmutniała jeszcze więcej.

— Ach, Janie, sprawiasz mi wielką przykrość.

— Czy obraziłem cię?

— Nie.

— Widzę to,obraziłem cię. Załujesz, żeś sama pozostała zemną? Czy lękasz się, że mogę ci uchybić? Jeżeli przyprowadziłem cię tutaj, Marjo, jeżeli pragnąłem odbyć z tobą wycieczkę, którą dawniej odbywaliśmy razem tak często, to dla tego, że spodziewałem się, że widok tej okolicy, tych skał, tej pięknej rzeki i tych drzew wreszcie, rozrzewni cię i obudzi wspomnienia wspólne, będące dla nas cząstką życia. Spodziewałem się tego... czyż się omyliłem.

— Nie, Janie, ja sama przecież przywodziłam je.. one mnie rozrzewniły rzeczywiście.

— A jednak jesteś smutną...

— Bardzo mi smutno...

— A więc nie kochasz mię tak. jak pragnę byś mię kochała...

Nie prędko odrzekła. Widocznie, przewidywała, że to, co ma powiedzieć, zmieni zupełnie życie Jana, zniszczy jego marzenia i dla tego zawahała się. Ogarnęła ją ogromna żałość, którą zdradziła w wybuchu czułości.

— Ach Janie! mój biedny Janie!

— Ty mię załujesz? Bądź otwartą. Marjo, jak ja byłem z tobą szczerym. Ponieważ powiedziałem ci wszystko, potrzebuję poznać twoje serce do głębi — i ująwszy jej ręce zapytał: — Mario, czy kochasz mię?

— Ja również Janie — odrzekła nie cofając rąk swoich — byłam zawsze szczęśliwą, widząc cię przy sobie. Cieszyłam się twoją radością bolałam nad twym smutkiem. Posiadam dla ciebie przywiązanie, którego nic nie zmniejszy, cokolwiek bądź nastąpi w przyszłości, jakiekolwiek mogą dotknąć mnie katastrofy. Jesteś towarzyszem moich lat dziecinnych, moim przyjacielem moim bratem.., Kocham cię jako takiego i kocham całą duszą moją. Dla sprawienia ci przyjemności, gotowa jestem narazić się na największe niebezpieczeństwo... Jestem przywiązaną do ciebie, jak ty przywiązany jesteś do mnie. Dla czego owładła tobą myśl inna i zaćmiewa nasze szczęście? Byliśmy tak szczęśliwymi, przyjaciółmi...

— Więc mię nie kochasz?

— Jesteś moim bratem...

— Nie chcę byś mnie kochała jak brata...

Oczy Marji napełniły się łzami.

— Byliśmy tak szczęśliwymi! I dla czego to nastąpiło, Boże mój, dla czego to nastąpiło!

— Nie kochasz mię już Marjo— mówił, nie zważając na jej rozpacz. —

c. d. n

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52 1/4
Paryż 35.07 1/2
Wiedeń 125.39
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.80
Holandja 359.75
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/4
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 89.50—92.00
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 11.6.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 196.00—198.25—197.—
Bank spół. zarobk. 87.75
Spiess 162.50.
Siła i Swiatło 150.00—152.—
Częstocice 60.25
Cukier 71.00
Firlej 69.50
Węgiel 103.00—102.50
Nobel 33.00
Lilpop 38.50—39.—
Modrzejów 49.25—49.—
Norblin 235.00
Ostrowiecki serja B 125.00
Parowozy I em. 51.25 II em. 45.50
Pocisk 10.75
Rudzki 50.50
Starachowice. 62.00
Ursus 9.75
Zawiercie 29.00
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 11.6.

Zyto 49.75—51.25
Pszennica 51.75—53.25
Jęczmień przemiał. 46.50—47.50
Owies 44.00—46.00
Otręby żytnie 34.—35,00
Otręby pszenne 30.50—31.50
Mąka żytnia 70% 70.75
Mąka żytnia 65% 72.75
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 22.50—23.50
Usposobienie słabsze.

26590/28

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

podaje do wiadomości Członkom i PP. Pracodawcom, że zmiana § 19 Statutu tut. Kasy w kierunku wprowadzenia 27-miu grup zarobkowych z najniższą dzienną płacą ustawową 0.75 zł. (I-sza grupa) i najwyższą płacą dzienną ustawową 20 zł. (XXVII)

obowiązuje od dnia 1-go maja 1928 r.

Sosnowiec, dn. 9 czerwca 1928 r.

KOMISARZ RZĄDOWY
Powiatowej Kasy Chorych
w Sosnowcu
Dr. Narcyz Michałowski

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zl. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Harmonję stoliczkową w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość, Pogoń, Majowa 8 Duda.

Pianino krzyżowe w dobrym stanie kupię. Dąbrowa, Cukiernia „Sielanka" ul. 3 Maja.

Zakopane. Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille, pensjonaty i parcele.

Maszyna do sprzedania może być dla szewca. Wiadomość ul. Targowa 14 w podwórzu na lewo pod szewcem w suterynie.

Jest do sprzedania dom o 25 ubikacjach z ogrodem warzywno-owocowym w Dąbrowie Gór. przy ul. Kościuszki 23, wiadomość na miejscu.

Wyżeł rasy **niemieckiej** (pies) ostrowłosy **z rodowodem** nadający się do pracy wszechstronnej, 11 miesięcy posiada tresurę pokojową metodą Oberläudera. Ojciec Lato II złoty medal — matka Diana III z nad Gopła, do sprzedania. Wiadomość Tadeusz **Bodakiewicz** w Kielcach, ul. Leonarda 10, **parter.**

Posady i prace.

Kucharka umiejąca dobrze gotować, czysta i uczciwa, z dobremi poleceniami poszukuje zajęcia w lepszym domu, Zgłoszenia do „Exresu Zagłębia" pod „Uczciwa".

Zdolny pracownik fryzjerski potrzebny zaraz. Sosnowiec-Pogoń 29. W, Drygalak.

Potrzebna zdolna prasowaczka do Warszawskiej pralni bielizny, Małachowskiego 14.

Poszukujemy 2-ch inteligentnych młodszych pracowników (czki) z praktyką z branży papierniczo-piśmiennej do Hurtowego Składu papieru, jednego do Katowic i drugiego do Sosnowca. Zgłoszenia z ofertami i odpisami świadectw — Sosnowiec, ul. Warszawska 8 Nasz Sklep — Uranja Sp. Akcyjna.

Przyjmuje uczniów do praktyki na prawach cechowych. Zakład ślusarsko-konstr. i mechaniczny Sosnowiec, Sobieskiego 1.

Stróż nocny potrzebny do fabryki Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3. Zgłoszenia tylko od 3 do 4 po południu.

Maszynista litograficzny potrzebny. Łaskawe zgłoszenia bo administracji Expresu Zagłębia pod „Maszynista".

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka z Niwki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Poszukuję wspólniczki, znającej krój i szycie, celem założenia pracowni sukien Posiadam mieszkanie i rozległą klijentelę. Łaskawe oferty: Strzemieszyce, Kościelna 219, Kolektura Loterji Państwowej dla „Marji".

Lokale.

Dwa pokoje z telefonem w śródmieściu zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia sub „Lokal" do administracji.

Różne.

Jan Maro zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, pomiędzy Strzemieszycami a Sosnowcem.

Sienkan Aleksander zgubił dowód wojskowy wydany przez PKU Sosnowiec, który unieważnia się.

Unieważnia się zaginiony weksel Nr. 186, suma 190 zł., wystawienia Abrama Kupermana, zlecenie K. Hendler i S-ka. płatny 7 sierpnia 1928 r., ostatni żyrant S. Wajntraub. Znalazcę uprasza się o zgłoszenie go do Oddz. Expresu Zagłębia w Zawierciu.

Mitas Marcin zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Sosnowiec.

Bronisława Głąb zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Gajda Bolesław zgubił książeczkę kasy chorych nr. 158524 wydaną w Dąbrowie.

Męcik Bolesław mieszkaniec Myszkowa zgubił książeczkę wojskową wzdaną przez PKU Zawiercie i metrykę urodzenia. Kto znajdzie przesłać do policji w Myszkowie za nagrodą.

Potulski Stanisław zgubił dokument podróży wydany przez 11 pp. Tarnowskie Góry.

Kwinta Władysław zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-64